

1876.14.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Żółkwi i Przemyślu.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 24. kwietnia 1876 przy rozprawie nad rub. XI. budżetu funduszków krajowych, wydał Wysoki Sejm następującej treści

U c h w a ł ę :

1. „Wzywa się Wydział krajowy, aby wprzód, zanim urządzi pod jakąkolwiek nazwą zakłady nowe dla pomieszczenia i leczenia obłąkanych — przedłożył Sejmowi odpowiedni wniosek.“

2. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył Sejmowi wnioski względem utrzymania lub zwinienia filii zakładu obłąkanych w Żółkwi i Przemyślu, a w razie ich utrzymania, względem uregulowania ich stosunku do zakładu głównego w Kulparkowie.“

Następnie przy rozprawie nad sprawozdaniem z czynności Wydziału krajowego na posiedzeniu dnia 26. kwietnia 1876 uchwalił Wysoki Sejm następującą rezolucję:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby usprawiedliwił utworzenie filii zakładu dla obłąkanych w Żółkwi i Przemyślu i ażeby podobnych filij w przyszłości nie zakładał bez zezwolenia Sejmu.“

{ Przystępując do spełnienia tych poleceń Wysokiej Izby winniśmy przedewszystkiem usprawiedliwić zarządzone pomieszczenie pewnej liczby obłąkanych w Żółkwi i Przemyślu. Gdy w roku 1873. oddział obłąkanych stanowił jeszcze część lwowskiego szpitala, było przepełnienie tak wielkie, że trzymanie wszystkich chorych w tym zakładzie sprzeciwiało się nawet najskromniejszym wymo-

gom higieny. Zdarzyło się w tym czasie, że gmina miasta Żółkwi zbudowała nowy budynek szpitalny, oświadczyła gotowość umieszczenia i utrzymywania w swym szpitalu 40 obłąkanych za dziennem wynagrodzeniem po 60 centów od chorego (później podwyższono to wynagrodzenie na 70 centów), podczas gdy taksa dzienna dla lwowskiego szpitala wynosiła 90 centów od głowy. |

Nadto żądała gmina miasta Żółkwi jednorazowej kwoty 500 złr. na stosowną adaptację szpitala i przyznania dodatku do płacy dla lekarza ordynującego i pomocnika z funduszu krajowego z powodu zwiększonych czynności.

| Ze względu na przepełnienie lwowskiego szpitala i znaczne korzyści dla funduszu krajowego, które następczo oferta gminy miasta Żółkwi, postanowił Wydział krajowy rozporządzeniem z 26. września 1873 do l. 15592 przenieść 40 spokojniejszych obłąkanych mężczyzn do pomienionego szpitala pod wyżej streszczonemi warunkami i wykonał to postanowienie. |

Tem zarządzeniem niezamierzał jednak Wydział krajowy pomieścić w szpitalu żółkiewskim pomienionej liczby obłąkanych tylko na czas, dokąd zakład kulparkowski niezostanie wykończonym, niezamierzał też umieścić ich raz na zawsze nieodwołalnie, przeciwnie Wydział krajowy zamierzał utrzymywać pewną liczbę obłąkanych w szpitalu żółkiewskim dopóty, dopóki to utrzymywanie wyda mu się niezbędnem i dla funduszu krajowego korzystnem.

| Wypływa to niewątpliwie z treści rozporządzenia Wydziału krajowego z 26. września 1873 do l. 15592, wystosowanego do gminy miasta Żółkwi, w którym się mieszczą następujące zastrzeżenia:

„Lekarzowi tamtejszego szpitala przyznaje się dodatek 500 złr. z krajowego funduszu obłąkanych rocznie *przez czas pozostawienia obłąkanych w tamtejszym szpitalu.*“

„Wyszczególnione rzeczy, tudzież odzież i bielizna, którą obłąkani przy transferowaniu na siebie mieć będą, przejdą na własność tamtejszego szpitala a to za wynagrodzeniem ceny szacunkowej, która w swoim czasie Zwierzchności gminnej podaną zostanie, przyczem zwracamy uwagę, iż, w razie, gdyby obłąkani z tamtejszego szpitala na powrót do tutejszego zakładu przeniesieni zostali, pomienione rzeczy w cenie szacunkowej od tegoż zakładu napowrót przyjęte będą.“

Z tych zastrzeżeń wypływa, że Wydział krajowy niezastrzegł nigdzie, że umieszcza obłąkanych w szpitalu żółkiewskim tylko na czas, dokąd zakład kulparkowski nie będzie wykończony; wypływa oraz, że Wydział krajowy niezakładał w Żółkwi stałej filii czy to lwowskiego szpitala powszechnego, czy to zakładu kulparkowskiego, lecz uważał umieszczenie obłąkanych w pomienionym szpitalu jedynie jako zarządzenie administracyjne, każdej chwili odwołalne, nadzwyczaj korzystne, w pierwszym rzędzie dla szpitala lwowskiego i dla funduszu krajowego a wreszcie i dla szpitala żółkiewskiego, gdyż pobierając ustanowione wynagrodzenie za 40 obłąkanych z funduszu krajowego, została gmina miasta Żółkwi choć w części powetowana za nakład, na który się wysiliła budując nowy budynek szpitalny. |

Zresztą Wysoki Sejm miał już w roku 1874. wiadomość o tem zarządzeniu Wydziału krajowego.

Komisyja budżetowa bowiem przedstawiając Wysokiemu Sejmowi budżet na rok 1875, powiada na str. 13:

„W wydatkach oddziału obłąkanych rub. XII. poz. 65. wstawiła komisya na utrzymanie obłąkanych w Żółkwi kwotę 14.052 złr., ponieważ rozporządzeniem Wydziału krajowego do l. 15242/74 wynagrodzenie za każdy dzień podniesione zostało z 60 na 70 centów.

Komisya proponuje zatem do przyjęcia następujący preliminarz obłąkanych i t. d. i t. d.“

Sejm przyjął bez wszelkiej uwagi zaprojektowany preliminarz, w którym się mieściła także podniesiona przez komisję budżetową pozycya na żywienie obłąkanych w Żółkwi.

Tą uchwałą zatwierdził Wysoki Sejm zarządzenie Wydziału krajowego a ten widział się uprawniony do dalszych tego rodzaju zarządzeń.

Gdy więc w roku 1875. już po przeniesieniu obłąkanych na Kulparków, okazała się potrzeba zmniejszenia liczby obłąkanych kobiet z powodu przepełnienia zakładu, tudzież że w stosunku do mężczyzn ilość kobiet znacznie była większą, korzystał Wydział krajowy z gotowości gminy miasta Przemyśla do umieszczenia w tamtejszym, kosztem gminy stosownie urządzonym szpitalu, 30. umysłowo-chorych kobiet i zarządził rozporządzeniem z dnia 20. sierpnia 1875 do l. 19448 przewiezienie i pomieszczenie pomienionej ilości kobiet w szpitalu przemyskim *pod temi samemi warunkami* jak w Żółkwi, zaznaczając w swem rozporządzeniu po dwakroć ewentualność możliwego odebrania tych obłąkanych z tamtejszego szpitala, co też w ostatniem rozporządzeniu Wydziału krajowego z 22. maja 1877 do l. 15084 gminie miasta Przemyśla wyraźnie oznajmiono temi słowy:

„Rozumie się samo przez się, że gdyby Sejm niezewolił na pomieszczenie obłąkanych w Przemyślu, wszyscy obłąkani, w tamtejszym szpitalu zostający, musieliby być z tamtąd odebrani, a Gmina nie mogłaby żądać zwrotu jakichkolwiek kosztów w ogóle, a w szczególności zwrotu kosztów adaptacyi tamtejszego szpitala, z wyjątkiem wynagrodzenia za sprzęty i odzież“.

Oprócz względów, które dawniej za pomieszczeniem pewnej liczby obłąkanych w Żółkwi przemawiały, widział się Wydział krajowy do pomieszczenia obłąkanych w Przemyślu jeszcze następującą okolicznością spowodowany:

Dopóki oddział obłąkanych stanowił część powszechnego szpitala we Lwowie, dopóty postępowano przy wydalaniu obłąkanych, czy to ozdrowieńców, którzy sami sobie zostawieni być nie mogli, czy też nieuleczalnych, którzy się nie kwalifikują do dalszej detencji, tj. którzy niezagrażają publicznemu bezpieczeństwu lub obyczajności publicznej, stosownie do §. 28. ustawy państwowej o przynależności z dnia 3. grudnia 1863 Nr. 105 Dz. u. p. w ten sposób, że jeżeli gmina rodzinna (przynależności) nieodebrała ozdrowieńca lub nieuleczalnego w oznaczonym przez dyrekcję terminie, oddawano go gminie miasta Lwowa, która z nim postępowała w myśl obowiązujących przepisów.

\ Zupełnie odmienne zapanowały stosunki po przeniesieniu obłąkanych na Kulparków, gdyż wiedzieć należy, że zakład kulparkowski położony jest na obszarze dworskim, a obszar ten nie jest połączony z gminą Kulparkowską.

Otóż w myśl §. 48. ustawy o przynależności z 3. grudnia 1863 te same obowiązki, które względem wydalonych ze szpitala lwowskiego ciążyły i ciążą na gminie miasta Lwowa, co do wydalonych z zakładu kulparkowskiego, ciążą one na obszarze dworskim kulparkowskim a względnie na tamtejszym zakładzie.

Dla tego też w statucie dla szpitala lwowskiego, zamieszczono w §. 41. obowiązek gminy miasta Lwowa do przyjmowania i zaopatrywania wydalonych ze szpitala chorych, czego w statucie dla kulparkowskiego zakładu obłąkanych co do gminy Kulparkowa, stosownie do obowiązujących przepisów nieuczyniono.

Praktyka wykazuje w tym względzie następujące rezultaty:

Szpital lwowski pozbywa się swych ozdrowieńców i nieuleczalnych w bardzo krótkim czasie, zakład kulparkowski zaś potrzebuje do tego stosunkowo bardzo długiego czasu, a przez ten czas pozostają pomienione osoby przynajmniej na razie aż do uregulowania tej sprawy w sposób właściwy, i nadal w zakładzie na koszt gminy rodzinnej, albowiem nawet przy najściślejszem zastosowaniu §. 25. 26. i 27. statutu, wydalenie tych osób z zakładu, przy znanej opieszałości naszych gmin wiejskich, które wcale się niepieszą z odbiorem ozdrowieńca lub nieuleczalnego z zakładu, natrafia na niemałe trudności. I tak w zimowej porze roku brak ciepłej odzieży i zupełny brak jakichkolwiek fundusów, jest zwykłą i nieustającą przeszkodą, równie jak w ogóle brak odpowiedniego dozoru nad osobami,

które przy transporcie same sobie zostawione być nie mogą, gdyż w myśl §. 27. statutu przydanie służby zakładowej może nastąpić tylko na żądanie interesowanych. Zresztą takie postępowanie wkładałoby zbyt wielkie koszta na gminy.

Niepozostaje więc nic innego jak zatrzymać tych wydalić się mających jeszcze przez jakiś czas w zakładzie na koszt gminy rodzinnej, a tymczasem przez częste upominanie gmin właściwych, że koszta utrzymania tych osób w zakładzie przez dłuższy czas znaczne przybiorą rozmiary i wielki ciężar włożą na gminy i przez udawanie się do władz gminom przełożonych, spowodować wreszcie odebranie ozdrowieńca lub nieuleczalnego z zakładu.

Lecz i przy najsprężystszym działaniu i najczęstszym upominaniu gmin i odnoszeniu się do przełożonych władz, niepodobna, szczególnie w porze zimowej pozbyć się osób, z zakładu wydalić się mających, w tak krótkim czasie, jak to się działo i dzieje w szpitalu lwowskim, gdzie to wydalenie w kilku a najdalej w 14 dniach bywa skutecznianem.

Skutek tej niedogodności jest ten, że ozdrowieńcy i nieuleczalni, zostając jeszcze przez jakiś czas w zakładzie, zajmują miejsce innym chorym, szukającym i potrzebującym pomieszczenia w zakładzie.

Mając wreszcie przed sobą odezwę c. k. Namiestnictwa z 12. grudnia 1874 do l. 39561, wykazującą, że w kraju naszym znajduje się 1437 obłąkanych, nieumieszczonych w zakładzie a między temi znaczna ilość uleczalnych (których liczba wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z 3. marca 1877 l. 10822. wzrosła do 1726), odezwę, domagającą się na podstawie uchwały c. k. Rady zdrowia rozszerzenia zakładu kulparkowskiego i oddziału obłąkanych w Krakowie, wziął Wydział krajowy pod rozwagę, czy nienależałoby, nierozszerzając tych zakładów, w inny sposób zaradzić złemu.

Inne kraje koronne utrzymują obok zakładów dla obłąkanych jeszcze zakłady detencyjne dla nieuleczalnych, którzy się nie kwalifikują do wydalenia. I tak zakład wiedeński umieszcza swych nieuleczalnych obłąkanych w Ybbs i Klosterneuburgu, zakład praski w Kosmanos i w Tyrnawie.

Kraj nasz zaś niemając zakładów detencyjnych, musiałby tych chorych, którzy już raz do zakładu przyjęci zostali a niekwalifikują się do wydalenia w myśl §. 25. lit. b) statutu, utrzymywać i nadal w zakładzie. Przez to i przez niedogodności przy wydalaniu ozdrowieńców i nieuleczalnych, zakład dla obłąkanych stałby się *przeważnie* zakładem detencji zamiast zakładem leczniczym, a z biegiem czasu musiałby się stać zakładem wyłącznie detencyjnym, albowiem między oddawanymi do zakładu obłąkanymi jest zawsze większa część nieuleczalnych. Wydalając z zakładu wyleczonych a zatrzymując nieuleczalnych, musiałby zakład przy znacznej ilości obłąkanych w naszym kraju, w krótkim czasie przyjść w położenie, że byłby zapełniony tylko samymi nieuleczalnymi umysłowo-chorymi.

Mając przeto na względzie, że w obec skreślonych stosunków, zakład kulparkowski i oddział obłąkanych w Krakowie w stosunku do ilości obłąkanych w kraju zostających, może pomieścić tylko małą ilość tych chorych, a chcąc te zakłady uczynić przystępnymi dla większej ilości tych nieszczęśliwych, a głównie dla tych, którzy są uleczalni a więc ze skutkiem mogą korzystać ze zbawiennych środków, jakich im użyczyć może dobrze urządzony zakład, odpowiadający wszelkim tegoczesnym wymogom nauki i stojący na wysokości swego zadania, mając wreszcie doświadczenie, że w szpitalu żółkiewskim dało się ze skutkiem i ze znaczną korzyścią dla funduszu krajowego pomieścić 40 nieuleczalnych spokojniejszych umysłowo-chorych, postanowił Wydział krajowy nietylko nieodbierać obłąkanych z Żółkwi, lecz pomieścić jeszcze 30 obłąkanych kobiet w Przemyślu.

Atoli te zarządzenia Wydziału krajowego natrafiły w Wysokim Sejmie na bardzo ostry sąd i spowodowały uchwały Wysokiej Izby z 24. i 26. kwietnia 1876 na wstępie niniejszego sprawozdania w całej osnowie przytoczone, wzywające Wydział krajowy:

- a) ażeby usprawiedliwić utworzenie filii zakładu dla obłąkanych w Żółkwi i Przemyśle;
 b) ażeby podobnych filij w przyszłości niezakładał bez zezwolenia Sejmu i aby wprzód, zanim urządzi pod jakąkolwiek nazwą zakłady nowe dla pomieszczenia i leczenia obłąkanych, przedłożył Sejmowi odpowiedni wniosek;
 c) aby przedłożył Sejmowi wnioski względem utrzymania lub zwinięcia filii zakładu obłąkanych w Żółkwi i Przemyśle, a w razie ich utrzymania względem uregulowania ich stosunku do zakładu głównego w Kulparkowie.

Ad a) Wyżej wykazane powody i okoliczności, które skłoniły Wydział krajowy do pomieszczenia pewnej liczby obłąkanych w Żółkwi i Przemyśle, są zdaniem naszym, dostatecznym usprawiedliwieniem tych zarządzeń, zwłaszcza gdy się zważy, że z tego powodu fundusz krajowy znaczne odnosi korzyści, albowiem za pomieszczenie obłąkanych w Żółkwi, których liczba wynosi obecnie 70 i za obłąkanych w Przemyśle, których liczba wynosi 36, a więc razem za 106 obłąkanych płaci fundusz krajowy po 70 ct. dziennie i dodatek dla lekarzy oprócz jednorazowego wydatku na adaptacye żółkiewskiego szpitala i kosztów transportu.

Utrzymanie tych obłąkanych w Kulparkowie (licząc wedle taksy tj. po 90 ct. dziennie), kosztowałoby rocznie:

34.821 złr.

W Żółkwi zaś i Przemyśle kosztuje:

- a) utrzymanie chorych

27.083 złr.

- b) dodatki do płac dla dwóch lekarzy ordynujących i dwóch pomocniczych 500 i 160, tudzież 300 i 60 zł., tj. 1020 zł., przeto razem

28.103 złr.

Jednorazowy wydatek na adaptacye szpitala w Żółkwi i koszta przewozu obłąkanych są zbyt małe, ażeby wpływać mogły na podwyższenie kosztów utrzymania, zwłaszcza, że utrzymanie obłąkanych na Kulparkowie obliczono wedle taksy t. j. po 90 centów dziennie, lecz w pierwszych latach istnienia zakładu wydatek ten będzie większy i przeważy znacznie owe koszta w rachunek niewzięte.

Oszczędność okazuje się przeto na 106 obłąkanych w wysokości **6718 złr. rocznie.**

Usprawiedliwiając nasze zarządzenie co do pomieszczenia obłąkanych w Żółkwi i Przemyśle, winniśmy przy tej sposobności odpowiedzieć na zarzut, że Wydział krajowy przekroczył swą kompetencyę.

Przedewszystkiem winniśmy nadmienić, że nie idzie tu o utworzenie nowych zakładów, któreby się zajmowały przyjmowaniem, leczeniem i wydalaniem umysłowo-chorych, którzy już zostają w zakładzie a których na podstawie statutu zakładu kulparkowskiego i w myśl ogólnie obowiązujących przepisów z zakładu wydalić niemożna, którzy muszą przeto i nadal pozostać w detencji i pozostają nadal w ewidencji w protokole stanu chorych zakładu kulparkowskiego. Niepotrzeba też dla szpitali w Żółkwi i Przemyśle ani osobnego statutu przez pana ministra potwierdzonego, ani dyrektora przez Najjaśniejszego Pana mianowanego; Wydział krajowy niezakładał bowiem w Żółkwi i Przemyśle ani stałych filij, ani samoistnych zakładów, lecz rozporządzenia Wydziału krajowego z 26. września 1873 do l. 15592 i 20. sierpnia 1875 do l. 19448 są czysto administracyjnej natury, niewkładają na kraj żadnych stałych zobowiązań i mogą być każdej chwili cofnięte na podstawie zastrzeżeń w pomienionych rozporządzeniach zawartych. Zresztą co do statutu przez pana ministra zatwierdzić się mającego i co do dyrektora, którego by miał mianować Najjaśniejszy Pan, nadmieniamy, że gdyby te postulata były potrzebne, byłoby obowiązkiem władzy

rządowej domagać się zadośćuczynienia tym wymogom. Tymczasem o przeniesieniu obłąkanych do Żółkwi i Przemyśla zawiadomił Wydział krajowy c. k. Namiestnictwo, które niepodniosło przeciw tym zarządzeniom żadnego zarzutu, chociaż w myśl §. 2. lit. b) ustawy z 30. kwietnia 1870 N. 68 Dz. u. p. władza rządowa wykonuje nadzór nad zakładami obłąkanych.

Wydział krajowy sądzi przeto, że w żadnym kierunku nieprzekroczył swej kompetencji.

Ad b) Skoro Wysoki Sejm wydał uchwałę, żeby na przyszłość bez jego zezwolenia nie zakładać filij zakładu obłąkanych i nieurządzać pod jakąkolwiek nazwą, zakładów nowych dla pomieszczenia i leczenia obłąkanych, będziemy na przyszłość przestrzegać ściśle postanowienia Wysockiej Izby.

Ad c) Wywiązując się z trzeciego polecenia Wysokiego Sejmu, ażeby przedłożyć wnioski względem utrzymania lub zwinięcia filii zakładu obłąkanych w Żółkwi i Przemyśle, a w razie ich utrzymania, względem uregulowania ich stosunku do zakładu głównego w Kulparkowie — Wydział krajowy stanowczo przemawia za utrzymaniem swych zarządzeń, przez wzgląd na wielką ilość obłąkanych w kraju zostających a niepomieszczonych w zakładzie, przez wzgląd na wykazane niedogodności przy wydalaniu ozdrowieńców i nieuleczalnych, przez wzgląd na przeznaczenie zakładu kulparkowskiego, żeby niebył jedynie zakładem detencji, lecz zakładem leczniczym, wreszcie przez wzgląd na znaczne korzyści dla funduszu krajowego.

Uzasadnwszy potrzebę pomieszczenia pewnej liczby obłąkanych w Żółkwi i Przemyśle, przedkłada Wydział krajowy oraz sposób uregulowania stosunku tych szpitali do zakładu głównego w Kulparkowie, który jest zawarty w niżej streszczonych wnioskach.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w miarę potrzeby z zakładu obłąkanych w Kulparkowie i pomieszczenia w szpitalu żółkiewskim co najwięcej osmdziesiąt (80) obłąkanych mężczyzn a w szpitalu przemyskim co najwięcej osmdziesiąt (80) obłąkanych kobiet.

2) W pomienionych szpitalach mogą być pomieszczani tylko obłąkani nieuleczalni, spokojniejsi, którzy jednak w myśl §. 25. lit. b.) statutu dla zakładu kulparkowskiego niemogą być wydaleny z zakładu t. j. przy których zachodzi obawa narażenia publicznego bezpieczeństwa lub publicznej obyczajności.

3) Pomieszczeni w szpitalu żółkiewskim i przemyskim obłąkani mogą być w każdym czasie z tamtejszych szpitali częściowo lub wszyscy odebrani, a gmina Żółkwi a względnie Przemyśla niemoże z tego powodu żadnych podnosić roszczeń do funduszu obłąkanych a względnie krajowego.

4) Wynagrodzenie za pomieszczenie pomienionych obłąkanych ustanawia Wydział krajowy w porozumieniu z gminą Żółkwi a względnie Przemyśla, lecz wysokość tego wynagrodzenia łącznie z wydatkami w ustępie 5tym poszczególnionemi musi być zawsze mniejszą od wysokości każdorazowej taksy leczenia III. klasy, ustanowionej dla obłąkanych w Kulparkowie.

5) Oprócz wynagrodzenia za utrzymanie chorych ponosi fundusz krajowy jeszcze: koszt przewozu obłąkanych, dodatki do płac dla lekarzy szpitalnych w Żółkwi i Przemyśle, których wysokość oznacza Wydział krajowy, niemniej koszt podróży lustracyjnych dyrektora zakładu kulparkowskiego.

6) Obłąkani umieszczeni w Żółkwi i Przemyśle pozostają i nadal wpisani w protokole stanu chorych zakładu kulparkowskiego, a o ich przeniesieniu doniesie dyrektor zakładu władzy kuratelarnej.

7) Obłąkani w Żółkwi i Przemyśle winni być żywieni wedle normy przez Wydział krajowy ustanowionej i pielęgnowani wedle wskazówek przez Wydział krajowy udzielonych.

8) Lekarz szpitala żółkiewskiego i przemyskiego winien przedkładać dyrektorowi zakładu kulparkowskiego peryodyczne raporta o stanie zdrowia bawiących tam obłąkanych wedle instrukcyi

przez Wydział krajowy po wysłuchaniu dyrektora zakładu kulparkowskiego wydanej, a o ważniejszych wypadkach donosić bezzwłocznie.

9) O każdym wypadku śmierci doniesie bezzwłocznie zarząd szpitali w Żółkwi i Przemyśle dyrektorowi zakładu kulparkowskiego, przedkładając akt oględzin i sekeyi pośmiertnej.

10) Dyrektor zakładu kulparkowskiego winien dwa razy do roku zwiedzić i zilustrować oddział obłąkanych w szpitalu żółkiewskim i przemyskim i zdać sprawę Wydziałowi krajowemu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 20. czerwca 1877.

Przewodniczący :

Oktaw Pietruski w. r.

Zastępca Marszałka krajowego.

Sprawozdawca:

Zygmunt Sawczyński w. r.

Zastępca Członka Wydziału krajowego.

